Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 295. — Rok IV. Kraków, niedziela 30. października. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Spisek Ukraińców z Habsburgami.

Zmowa b. cesarza Karola, Wasyla Wyszywanego, Petruszewicza i Szeptyckiego. — Nici między Budapesztem a Lwowem. — Zamach Fedaka a zamach Karola. — Spisek przygotowaniem do wspólnego powstania na Węgrzech i w Małopolsce wschodniej.

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Lwów, 29 października.

O tem, że we Lwowie był do najdrobniejszych szczegółów przygotowany spisek przez odłam Ukraińców, związanych serdecznymi stosunkami z dynastyą Habsburgów i metropolitą Szeptyckim, świadczy szereg faktów, wykrytych przy śledztwie, prowadzonem po zamachu Fedaka na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego. **Spisek ten był przygotowaniem do przeprowadzenia zbrojnego powstania Ukraińców**, celem oderwania wschodniej Małopolski od Rzeczypospolitej polskiej, a **obmyślany przez Karola Habsburga, Wasyla Wyszywanego, metropolitę Szeptyckiego i Petruszewicza.** Świadczą o tem najwymowniej zeznania aresztowanych i znalezione dokumenta.

Gorączkową akcyę, będącą w związku z działalnością Ukraińców, rozwinęli emigranci niemieccy i rosyjscy monarchiści w całej Europie. Strzał, oddany przez Fedaka pod ratuszem lwowskim, był jednym momentem tej akcyi monarchistycznej, jaką rozwinęły organa Hohenzollernów i Habsburgów, a jaką Rosya sowiecka prowadzi od pewnego czasu z centrum berlińskiego. **Za pieniądze Habsburgów rozpoczęli Ukraińcy pracę nad szerzeniem w kraju waśni narodowych i socyalnych**, **celem wzniesienia tronu dla Habsburgów na Ukrainie**, do objęcia którego przygotowuje się **Wasyl Wyszywany. Akcya Karola na Węgrzech miała być w ścisłym związku z przygotowaniem zbrojnego powstania w Galicyi wschodniej i na Węgrzech,** których termin został wyznaczony **na jesień.**

Przezorny metropolita **Szeptycki,** przygotowawszy porozumienie z Habsburgami, wyjechał **do Ameryki**, aby nie znaleźć się w kolizyi, gdyby przyszła konieczność interwencyi przy dojściu do zbrojnego starcia. Z Ameryki śledził on walkę i dzięki jego akcyi płynęły dolary do **„horożańskiego komitetu ukraińskiego" we Lwowie, który był centrum całego ruchu.** Tymczasem zastępował ks. metropolitę ks. kanonik **Kunicki**, który prowadzi dalej akcyę metropolity i trzyma rękę na pulsie działalności ruskiej. Równocześnie przyjechał do Lwowa w lecie b. r. działacz ruski, dr. **Mirosław Hruszewskij z Kijowa**, radykał z krwi i kości. Zajął on wybitną rolę wśród Rusinów lwowskich i współdziałał przy założeniu ukraińskiego towarzystwa akademickiego „Kum". Obecnie dr. Hruszewskij wyjechał na jakiś czas ze Lwowa.

Jak świadczą dokumenta i znalezione numera „Roli", **istnieje we Lwowie tajny „galicyjsko ukraiński urząd", mający pod sobą organizacye okręgowe, powiatowe i miejskie**, do których wciągnięto prawie wszystkich Rusinów. **Urząd ten dzieli podległych sobie Rusinów na piątki, każda piątka stanowi jednostkę dla siebie**, członkowie poszczególnych piątek nawzajem się nie znają. **Cała wschodnia Małopolska była podzielona na okręgi, w których te piątki miały działać.** Według uchwały, powziętej na początku lipca, **w skład „galicyjsko - ukraińskiego rządu" weszli ludzie nie wybierani, lecz kooptowani,** ponieważ zadaniem rządu było wybieranie **ludzi, gotowych do walki i zdecydowanych na wszystko.**

W rękach policyi znajdują się dokumenta, odnoszące się do całej akcyi. Okazuje się z nich. że **oprócz komisyi wojskowej. finansowej i [illegible] miały też istnieć sądy doraźne i zwykłe.**

Tajne akta policyi na łamach „Wperedu"

„Wpered" publikuje w dosłownem brzmieniu **tekst sprawozdania o ukraińskich tajnych kursach uniwersyteckich, wysłanego przez dyrekcyę policyi we Lwowie do ministerstwa spraw wewnętrznych.** Z dokumentu tego wynika między innemi, że w czasie rewizyi w związkach studenckich zakwestyonowano 80 indeksów, wypełnionych nazwiskami studentów tego uniwersytetu i kilkadziesiąt również wypełnionych kart wpisowych. **Uniwersytet miał posiadać trzy fakultety: prawniczy, filozoficzny i medyczny. Wykładać miało szereg osób, pozostających obecnie w służbie rządowej i administracyi,** nadto pracujących w rolnictwie, przemyśle i t. d. **Istnieją dowody na to, że Ukraińcy mają nadal zamiar doprowadzić za wszelką cenę do rozpoczęcia wykładów.**

Jest rzeczą zastanawiającą, jaką drogą dostały się tajne raporty policyi lwowskiej w posiadanie „Wperedu".

Rokowania o wydanie Karola trwają dalej.

Budapeszt. (ETE) **Rokowania z państwami Ententy co do wydania Karola trwają w dalszym ciągu. Aż do ukończenia tych rokowań para królewska pozostanie w klasztorze Benedyktynek w Tihany.** Polityczna sytuacya wewnętrzna wobec nieudania się zamachu stanu wykazuje poważne przechylenie się na korzyść Bethlena. jednakże partya rolnicza domaga się bardzo energicznie ukarania z bezwzględną surowością przywódców zamachu.

Pod dobrą strażą.

Budapeszt. (PAT) Z Tihany donoszą: Przybyli tu dziś: pułkownik angielski Solby, pułkownik włoski Auszeni, pułkownik francuski Hinaux. **Celem ich wizyty było przekonanie się, czy para królewska jest rzeczywiście obecną w Tihany.**

Hiszpania gotowa przyjąć Karola.

Budapeszt. (PAT. Radio) Rząd hiszpański podał już swoje warunki, pod jakimi podjąłby się internowania Karola u siebie.

„Patryotyczny" gest Karola.

Leafield. PAT. (Radio). W rozmowie z przedstawicielami koalicyi b. król Karol miał oświadczyć, że wzgląd na dobro kraju, z którym łączyły go tak serdeczne węzły, kazał mu poświęcić swój własny los. **Dobro Węgier będzie dla niego zawsze rzeczą najważniejszą (!). Ustępuje, by nie dopuścić do nieszczęścia walki domowej.**

Stan wyjątkowy na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej

Praga (ETE). Czeskie biuro prasowe donosi: Jutro zostanie proklamowanem przez tutejsze ministeryum obrony krajowej rozporządzenie, zawieszające stan wojenny nad całym obszarem Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej, w szczególnem odniesieniu do tych wszystkich osób, które podlegają sądownictwu wojskowemu.

Koalicya przeciwko zbrojnej interwencyi małej ententy.

Nauen (PAT. Radio). **Angielski i francuski poseł w Belgradzie zażądali od rządu jugosłowiańskiego zaniechania zamiaru zbrojnej interwencyi na Węgrzech,** wskazując na to, że taki krok wywołałby niekorzystne wrażenie u tych rządów.

Pracować więcej, nie dłużej.

Kraków, 29 października.

Sprawa ośmiogodzinnego dnia roboczego wywołała w ostatnich czasach dużo wrzawy, która ucichła równie nagle, jak się zerwała, okazało się bowiem, że nie jest ona aktualną dla nikogo. Gdyby świat robotniczy był zdolny oryentować się w faktach, a nie tylko w hasłach, zrozumiałby, że ta nieaktualność, to nagłe zwycięstwo, które jej zawdzięcza, jest dla niego o wiele groźniejszym znakiem, niż atakowana wzmianka w programie ministra Michalskiego. Gdybyśmy się znajdowali w fazie wielkiego rozkwitu przemysłu, może bardzo skwapliwie przyjętoby zapowiedź przedłużenia dnia roboczego. Dzieje się jednak raczej wręcz przeciwnie; tu i ówdzie sygnalizują początek przesilenia, pokrewnego temu, jakie występuje w zachodnich mocno uprzemysłowionych krajach. Brak zbytu na towary może spowodować brak popytu na siłę roboczą, niemożność zatrudnienia robotników nawet w ciągu owych przepisowych 46 godzin tygodniowo. których przedłużenie stało się

kamieniem obrazy dla wszystkich bez wyjątku partyi robotniczych.

Okazuje się, że wbrew popularnemu wyobrażeniu, usilnie rozpowszechnianemu przez agitacyę partyjną, — między robotnikiem a jego pracodawcą istnieje znacznie większa solidarność, niż sprzeczność interesów, solidarność bowiem obejmuje cały proces wytwarzania, a przeciwieństwo powstaje dopiero przy podziale zysków. Najprzód musi jednak być zysk, aby było co dzielić, zatem pomyślna konjunktura dla przemysłu jest warunkiem pomyślności dla tych wszystkich, którzy z niego żyją: od właścicieli fabryk do najprostszego robotnika włącznie. Walka klas w obrębie produkcyi przemysłowej póty tylko może przynosić realne zwycięstwo jednej lub drugiej stronie, póki nie podrywa samego istnienia przemysłu, nie przeszkadza wykorzystać dobrej konjunktury i nie zamienia jej w złą. — Takie podnoszenie cen robocizny, które — podnosząc cenę towaru — zamyka nam rynki zbytu, mści się w końcu na samych robotnikach, gdyż grozi upadkiem fabryk i masowem bezrobociem.

To też w zasadzie najodpowiedniejsza winna by być taka organizacya przemysłu, w której o wspólnym interesie radziliby wspólnie pracodawcy z pracownikami, ustalając zarówno płace robocze, jak ceny towarów, odpowiednio do konjunktury gospodarczej, z tą myślą, by nie podcinać gałęzi, na której się siedzi, to jest nie zabijać przemysłu, z którego się żyje. Na to jednak potrzebaby znacznie większej dojrzałości umysłowej i obywatelskiego wyrobienia w sferach robotniczych, niż się u nas zwykle spotyka. Chodziłoby bowiem o to także, by ogół robotników rozumiał potrzebę inwestycyi i ulepszeń technicznych i nie szczędził na te wydatki które nie przynoszą bezpośredniej i doraźnej korzyści. Wobec łatwej do stwierdzenia ciasnoty i krótkowzroczności możnaby się obawiać, że taka zbiorowa organizacya zapewni co najwyżej **trwanie** przedsiębiorstw przemysłowych, lecz nie dopuści do ich **rozwoju.** Zasuggestyonowani hasłem, że należy im się cały wytwór pracy, — gotowi nieraz robotnicy zapomnieć o tem, że praca dzisiejsza musi torować drogi jutrzejszej, gromadzić środki dla powoływania do życia nowych gałęzi produkcyi, biorąc w rachubę to, że każde jutro przynosi i wyższą skalę potrzeb, i większą, — skutkiem przyrostu ludności, — liczbę zarówno spożywców, jak i sił roboczych. Przystosowanie organizacyi wytwórczości tylko do potrzeb dnia dzisiejszego, — groziłoby stagnacyą, stałoby się zatem czynnikiem wstecznictwa. Nie można się spodziewać zrozumienia dla tak daleko idących zagadnień, kiedy o wiele bliższe i prostsze są również ignorowane.

Niema naprzykład obecnie żadnych oznak zrozumienia, że zwiększenie wydajności pracy leży również w interesie robotników, a nie tylko pracodawców i szerokiego ogółu spożywców, do których przecież i robotnicy sami się zaliczają. Chorobą, trapiącą nasz przemysł i naszą produkcyę wogóle, a nawet nie tylko naszą w powojennym okresie, jest — nie skrócony dzień roboczy, lecz mała wydajność pracy nieproporcyonalnie bardziej obniżona, niż długość czasu, spędzanego przy robocie. Można w ciągu tych samych ośmiu godzin zrobić tyle i tak dobrze, aby wytwór pracy opłacił utrzymanie robotnika, zużycie maszyn, procent od włożonego kapitału i t. p. Można jednakże w tym samym czasie tylko symulować pracę, a w takim razie żywienie sił roboczych staje się ciężarem, którego przemysł udźwignąć nie może. Zrównanie pracowitości z niedbalstwem, umiejętności z nieudolnością, rzetelności z nadużyciem, kierowanie się solidarnością koleżeńską, nie zaś poczuciem słuszności w zatargach pracowników z pracodawcami, — są to zjawiska, które muszą stopniowo popychać do ruiny gospodarczej kraju, — a zarazem powodować wciąż wzrastającą drożyznę.

Krótkowzroczność świata robotniczego przebija się w naiwnem przekonaniu, że im więcej jeden robotnik wykona pracy, tem mniejsza liczba robotników pracę znajdzie. Przypomina to naiwną chytrość pewnego ziemianina starej daty, który umyślnie dawał mylne rady swoim młodym sąsiadom, bo „jakby każdemu się zboże rodziło, to byłoby go tyle, że nikt by go nie chciał kupić".

To przeprowadzanie kalkulacyi ekonomicznych w ramach jednej parafii lub jednego fabrycznego podwórka jest streszczonym, zawiązkowym wyrazem tej niemocy, na którą cierpi Polska gospodarka. Ciasne samolubstwo, nie sięgające poza konkurencyę z sklepikiem z przeciwka, działa sto razy bardziej rozkładowo, niż szeroko zakreślone ambicye i na długą metę zakreślona pogoń za własnym, dobrze zrozumianym interesem. Każdy jest sam sobie przyjacielem — nie wrogiem; pod tym względem natury ludzkiej zmienić nie można i nie potrzeba: chodzi tylko o to, aby człowiek był dla siebie samego przyjacielem rozumnym i przewidującym, a nie własnym zausznikiem i pochlebcą.

Ilość potrzeb nie jest bynajmniej stała; wzrastają one w miarę nasycenia. Robotnicy sami dobrze wiedzą, bez ilu rzeczy pożądanych muszą się dziś obywać — (mimo podwyższonych płac) — dlatego tylko. że są drogie, że coraz trudniej starczyć na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb. A iluż ludzi o wiele większej skali potrzeb i nawyknień, musi się dziś na każdym kroku ograniczać — dla tych samych powodów? Dzieje się tak nawet w o wiele bogatszych, zasobniejszych, lepiej zagospodarowanych krajach, niż Polska, — a cóż dopiero u nas, gdzie wszystkiego brakuje. Gdybyśmy mieli zbudować tyle, ile potrzeba domów mieszkalnych, szkół, dróg zwykłych i żelaznych, mostów, grobli, zaopatrzyć wszystkich w odpowiednie meble, ubranie, bieliznę, książki i t. p., żywić zdrowo i obficie wszystkich, którzy się odżywiają marnie lub wręcz głodują, ani jedna para rąk roboczych nie pozostawałaby bezczynna i nie potrzebowalibyśmy wcale szukać rynków zbytu na nasze towary i produkty. Na to jednak trzebaby, aby ceny pracy odpowiadały wytworowi pracy, t. j. by każdy 8-godzinny dzień roboczy przyniósł tyle, ile kosztuje.

To też w interesie naprawy gospodarki krajowej leży nie przedłużenie dnia roboczego, lecz odpowiednie spożytkowanie go, przez związanie interesu robotnika z wynikiem jego roboty, oraz podniesienie wydajności przez takie wynalazki techniczne, któreby pozwalały zrobić więcej, nie pracując dłużej.

Po tej linii powinny iść reformy przyszłości.

Reflektor.

Mobilizacya czeska postępuje

Praga. (ETE) **Mobilizacya postępuje naprzód. Miasto jest przepełnione powołanymi. Na dworcach zaprowadzono kontrolę wojskową.** Politycy czescy twierdzą, że rząd czechosłowacki jest zdecydowanym przeprowadzić zarządzenia mobilizacyjne, jakkolwiek rząd czechosłowacki ma nadzieję, że uniknie konfliktu zbrojnego, to jednak **mobilizacya czeska ma na celu zaznaczyć wobec Wielkiej Ententy i wobec Węgier, że Czechosłowacya jest zdecydowaną użyć wszystkich środków, by przeprowadzić do skutku swe zamiary.**

Leafield (PAT. Radio). Na Węgrzech wedle ostatnich doniesień, panuje spokój. Wbrew rozsiewanym pogłoskom, **wojska małej ententy nigdzie nie przekroczyły granicy Węgier. Znajdują się one na pełnej stopie wojennej.** Co do kwestyi rządu, pod wpływem ostatniego manifestu Horthy'ego, **nawet wśród legitymistów zapanowała jedność na tym punkcie, że restauracya monarchii jest obecnie nie na czasie,** a nie zgadza się to z interesem Węgier. Rząd węgierski zgodził się na to, że Karol i Zyta nie mogą pozostać w granicach państwa węgierskiego. **Ostateczna decyzya co do losów Karola nie zapadła** jeszcze, ze strony koalicyi, nie powiadomiono Węgier o wyznaczeniu miejsca pobytu dla Karola.

——oOo——

Pogłoski o zbliżeniu się Polski do małej ententy.

Budapeszt. (PAT. Radio) **Dzienniki węgierskie dopatrują się zbliżenia się Polski do małej ententy; mówią o możliwości wstąpienia Polski do niej na nowych warunkach.**

Podziękowanie za stanowisko Polski w sprawie Karola.

Warszawa. (Tel. M.) Minister Skirmunt przyjął dziś na audyencyę **posła republiki jugosłowiańskiej** p. Sismicza, który imieniem swego rządu wyraził **podziękowanie rządowi polskiemu za stanowisko zajęte w sprawie ostatniego zamachu Karola Habsburga na Węgrzech.**

Sprawa Karola powoduje zbliżenie Budapesztu i Wiednia?

Budapeszt. (PAT. Radio) Dzienniki witają ocalenie Węgier od nowych nieszczęść i przewrotów, dzięki energicznemu wystąpieniu Horthy'ego. **Słychać o zbliżeniu się gabinetu wiedeńskiego i budapeszteńskiego z powodu imprezy Karola.** Obecnie prace komisyi mieszanej z Szopronia będzie można spokojnie kontynuować. Pisma krytykują ostro uwagi pewnych dzienników francuskich („Matin"), jakoby stanowisko rządu Węgier i defenzywa była komedyą. Mimo złośliwych uwag Benesza, **rząd węgierski gotów jest lojalnie wypełnić swe zobowiązania co do rozbrojenia** i w sprawie Węgier **zachodnich.**

Konferencya ambasadorów zatwierdza umowę wenecką.

Paryż (ETE). **Konferencya ambasadorów przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu protokół konferencyi weneckiej.**

Bandy węgierskie dążą do obalenia umowy.

Budapeszt. (PAT. Radio) **Bandy nieregularne w zachodnich Węgrzech rozpoczęły nową akcyę celem obalenia ugody weneckiej. Komisya w Szopronie zmuszona została do wycofania się do Austryi.**

Rakowsky żali się na zawód w stosunku do ententy.

Leefield (Radio. PAT). Dzienniki angielskie podają wywody **Rakowsky'ego** o jego kombinacyach w sprawie króla Karola. **Miał on oświadczyć, że ze strony pewnych czynników koalicyjnych spotkał go zawód.** Partya legitymistów tym razem doznała dotkliwej porażki i jest wątpliwem, aby ta porażka mogła być powetowana. **Podobno między rządem węgierskim a Karolem odbywała się żywa wymiana depesz.** — Rząd czynił wszystko, aby nie dopuścić do ewentualnej wojny domowej.

——oOo——

Rząd niemiecki zamianował pełnomocników do rokowań z Polską.

Berlin. (ETE) Pełnomocnikami rządu niemieckiego w celu prowadzenia rokowań gospodarczych z Polską na Górnym Śląsku **zostali zamianowani b. minister Schiffer i jego zastępca sekretarz państwa Lewald.**

Niebezpieczeństwo monarchistyczne chwilowo zażegnane.

N. Jork. (ETE) Interwiew dziennikarza amerykańskiego z wybitną osobistością z otoczenia prezydenta Eberta podaje szanse i zadania obecnego rządu niemieckiego. **Groźba opanowania steru państwowego przez monarchistów i partye przeciwne zobowiązaniom Niemiec przeciw koalicyi została obecnie zażegnaną.** Ebert nie tai jednak, że decyzya genewska zasilała potężnie te prądy podziemnych Niemiec i zmogła jeszcze trudności, z jakimi walczyć musiał rząd Wirtha. W obecnych jednak warunkach gabinet niemiecki jest rzekomo ostatnią możliwością niemiecką.

Włochy zadowolone ze stanowiska Niemiec.

Rzym. (ETE) **Prasa włoska przyjmuje z zadowoleniem przyjęcie warunków genewskich przez Niemcy, które dały nowy dowód swej roztropności politycznej.** Prasa włoska wyraża nadzieję, że przy dobrej woli obu stron uda się załagodzić istniejące trudności, a wtedy **Niemcy i Polska staną do wspólnej pokojowej pracy.**

——oOo——

Zapowiedź obrad komisyi mieszanej dla G. Śląska.

Paryż. (ETE) Wedle informacyi Agencyi „ETE", **posiedzenia komisyi mieszanej dla spraw gospodarczych G. Śląska rozpocząć się mają niezwłocznie w Paryżu i Genewie.**

Komisya graniczna rozpoczęła pracę

Katowice. (PAT) **Komisya graniczna rozpoczęła dziś swe czynności.**

AKT TRZECI.

Kraków, 29 października.

(lp) Stało się więc tak, jak przewidywała olbrzymia większość politycznych kół Europy. Nowy gabinet niemiecki, gabinet Wirtha Nr. II. zdecydował się „w zasadzie" na wyznaczenie delegatów do komisyi górnośląskich, których obesłania żądało zalecenie genewskie i decyzya Rady ambasadorów. Oświadczył to wyraźnie dr Wirth w Reichstagu niemieckim, a ten przyjął oświadcznie rządu 230 głosami przeciwko 132.

Tak więc w rzeczywistości ugięły się Niemcy wobec decyzyi genewskiej. Rzecz jasna, że pierwszą zasadniczą przyczyną kapitulacyi była świadomość bezsiły wobec międzynarodowych postanowień i obawa konsekwencyj, jakieby faktyczny upór musiał za sobą dla Niemiec pociągnąć. Fakt jednak, że górnośląskie przesilenie gabinetowe zostało załatwione w Berlinie stosunkowo szybko, uwarunkowany był też do pewnego stopnia stanowiskiem niemieckich przemysłowców Górnego Śląska, którzy niedwuznacznie oświadczali się za powrotem umiarkowanego gabinetu dra Wirtha i domagali się rokowań gospodarczych z Polską.

Kapitulacyi Niemiec w sprawie śląskiej nie osłabiają płomienne protesty i rozpaczliwe wołania, jakie się z Berlina rozlegają. Protestów tych nie brak. W tej mierze „użył sobie" do syta sam kanclerz dr Wirth w cytowanej mowie. Słyszeliśmy więc, że „werdykt genewski jest niesprawiedliwy i złowrogi"; kanclerz Rzeszy „uroczyście oświadczył przed całym światem, że Niemcy doznały bezprawia niezgodnego z traktatem wersalskim". Podobnych skarg i zastrzeżeń było w mowie bez liku. Równocześnie w Paryżu założył ambasador niemiecki protest Rzeszy przeciwko rozstrzygnięciu, protest stanowczy w słowach i patetyczny w formie.

Te słowne protesty pozostaną — jak wspomnieliśmy — bez znaczenia. Koniec końców uznały przecież Niemcy wyrok, wyciągając zeń praktyczne konsekwencye. Rozpoczną się więc rokowania polsko-niemieckie w sprawie konwencyi generalnej, od której zawarcia uzależniła koalicya obsadzenie przyznanych części Górnego Śląska, a której treść zadecyduje o losie gospodarczym kraju na najbliższych lat 15 i o korzyściach, jakie dla Polski z decyzyi genewskiej wypłyną.

Stoimy przed epilogiem walki o prastarą piastowską ziemię. Może nawet niesłusznie nazwaliśmy nadchodzące rokowania epilogiem. Będą one bowiem dalszym, niemniej ważnym etapem w tej walce, trzecim aktem dziejowego dramatu, którego akt pierwszy znaczył swą krwią powstaniec górnośląski, a akt drugi rozgrywał się na wielkiej scenie międzynarodowych przetargów dyplomatycznych. Różnica jest tylko ta, że tam szło o **zasadę,** a teraz o **praktyczne rezultaty** zasady już ustalonej.

Walka, jaką przedstawiciele polscy będą teraz musieli stoczyć nie jest zaprawdę łatwa. Niemcy będą starali się wyzyskać aż do ostateczności wszystkie korzyści, do których drogę otwiera im zalecenie genewskie. Dyplomacya niemiecka, aczkolwiek w wielkich kampaniach dość niefortunna, umie przecież operować doskonale aparatem intryg, korzysta świetnie z argumentów gospodarczych i pseudo-gospodarczych. Sytuacya międzynarodowa nie będzie dla nich również niekorzystna. Agitacyi niemieckiej udało się wmówić w Europę, że sprawność gospodarcza administracyi niemieckiej potrafi zapewnić Górnemu Śląskowi znacznie większy rozwój, aniżeli „nieudolność" polska. Opinia taka jest silna zwłaszcza w Anglii, jak to wynika choćby z przytoczonej na innem miejscu dzisiejszego numeru mowy Balfoura. Mowa ta dowodzi też, że cały szereg ograniczeń gospodarczych i administracyjnych, na jakie naraża nas decyzya genewska, wypływa właśnie z tego przeświadczenia.

Mamy wprawdzie do zanotowania także pewną poprawę w tej mierze. Tak n. p. londyńskie „Timesy" konstatują w jednym z ostatnich swoich artykułów, że administracya polska tak polityczna jak gospodarcza znacznie się poprawiła i nazywają ten fakt uspokajający ze względu na przyszłość przyznanej Polsce części Śląska. Niemniej opinia o zdolnościach administracyjnych niemieckich i o naszych wadach w tym względzie istnieje i wzmocni niewątpliwie pozycyę Niemiec w rokowaniach.

Delegacya polska będzie więc musiała wytężyć wszystkie siły, aby skrępowanie Polski na Górnym Śląsku było jaknajmniejsze, aby Niemcy jaknajmniej potrafili uszczknąć nam z naszej gospodarczej suwerenności, jaknajmniej osłabić naszą pozycyę ekonomiczną w przyznanej części kraju.

Wierzymy, że rząd nasz ustali taki skład delegacyi, któryby dawał pełną gwarancyę zmysłu oryentacyjnego, gruntownej znajomości terenu i stosunków, a nadewszystko biegłość; w pertraktowaniu z kontrahentem chciwym, wytrwałym i fachowo bardzo wyrobionym.

Wszystkie te jednak zalety osobiste nie wystarczą. Delegacya polska musi mieć także bezwarunkowe, silne poparcie ze strony społeczeństwa. Biada nam, jeśli w stosunku do reprezentantów polskich rozpocznie u nas swe harce orgja osobistych zawiści i partyjnego kopania dołków. Biada nam także, jeśli w czasie rokowań grzęznąć będziemy dalej w bagnie wewnętrznego rozstroju, jeśli walka z anarchią nie będzie postępowała naprzód, jeśli fala strejków rozlewać się będzie po kraju, jeśli partyjne sobkostwo paraliżować będzie sanacyę naszej administracyi politycznej i gospodarczej.

Społeczeństwo winno sobie uświadomić, że znajdujemy się ciągle w okresie bojowym, jakkolwiek forma walki jest teraz mniej widoczna. Trzeba to podkreślać wielokrotnie, bo natura polska jest już niestety taka, że widzi niebezpieczeństwo tylko wtedy, gdy ono jest jaskrawe.

Chcemy wyraźnie zaznaczyć, że uzdrowienia naszych wewnętrznych stosunków nie uważamy bynajmniej za rodzaj przedmiotu wystawowego na zewnątrz. Musimy usprawnić nasz zarząd państwowy, wzmocnić nasze fundamenty gospodarcze i wyplenić wybujałą partyjność **gruntownie, na zawsze.** Polepszenie na okres górnośląskich rokowań bynajmniej nie rozwiąże sprawy. W tym jednak krytycznym czasie każde, choćby najmniejsze wykroczenie przeciw wspomnianym zasadom byłoby zbrodnią podwójną, byłoby niesłychanem osłabieniem stanowiska naszych delegatów, a w rezultacie zmniejszenia naszych dziejowych szans.

Udzielmy delegacyi polskiej poparcia, stojąc murem za każdem jej żądaniem, pomóżmy jej przez nasze zachowanie się wewnątrz kraju.

Akt trzeci rozpoczyna się. Wytężmy wzrok, słuch i wolę.

Anglia „usprawiedliwia się" wobec Niemiec.

Mowa Balfour'a. — Zasługi Anglii w stosunku do Niemiec. — „Zabezpieczyliśmy Niemców gospodarczo". — Hymn pochwalny na cześć magnatów przemysłowych.

Kraków, 29 października.

Przykrą niespodziankę dla czytelnika polskiego, który żywił nadzieję na korzystną dla nas zmianę opinii angielskiej w sprawie górnośląskiej, na podstawie znanej lojalnej deklaracyi gabinetu angielskiego, złożonej w Warszawie po decyzyi genewskiej, stanowi treść wywiadu, udzielonego dziennikarzom angielskim przez reprezentanta Anglii w Lidze Narodów, Balfour'a.

W wywiadzie tym, udzielonym przedstawicielom prasy angielskiej w biurach Whitehall, Balfour wspomniał o wybuchu „oburzenia" Niemiec przeciw decyzyi Rady. Przyjęcie tej decyzyi — utrzymują Niemcy — równałoby się samobójstwu, gdyż oddając terytorya niemieckie innym krajom, nie zabezpiecza ani ich, ani ekonomicznych interesów Niemiec.

P. Balfour mówi:

„W projekcie naszym przedsięwzięliśmy jaknajdalej idące ostrożności, aby zapobiec wyrządzeniu jakiejkolwiek krzywdy przemysłowi niemieckiemu. Znajdą się tam środki, zapomocą których wielkie kopalnie, wielkie piece fabryczne i fabryki pozostaną, jak dotychczas, własnością tegoż przemysłu. Żadne wywłaszczenie przymusowe nie będzie dozwolonem przez lat 15. **Przez takiż okres czasu obowiązywać będzie w części polskiej waluta niemiecka.** Surowce, produkowane z jednej strony granicy, a potrzebne z drugiej, będą przepuszczane bez żadnych trudności i **bez cła.** Przekraczanie granicy tak przez robotników, jak osoby prywatne będzie jaknajbardziej ułatwione. Największe trudności, t. j. dostarczanie wody na tej przestrzeni, zostało dostatecznie zabezpieczone."

„Osobiście mogę tylko wyrazić nadzieję, że tak Niemcy, jak Polacy muszą chyba przyznać, z punktu widzenia nawet własnego rozsądku, że uczyniono wszystko, aby w pełni i uczciwie wypełnić zastrzeżenia traktatu. Nie wymagam, aby obie strony uwierzyły w to, iż nie będą spotykały żadnych niedogodności w okręgu przemysłowym, lecz zwracam się przedewszystkiem do Niemców, aby się zoryentowali, jakie byłoby ich położenie, gdybyśmy byli wykreślili najlepszą linię według ludności, a zostawili na przestrzeni polskiej **niezabezpieczone prawa prywatne wielkich magnatów przemysłowych niemieckich i te wszystkie przedsięwzięcia, które powstały — przyznać muszę — dzięki ich energii i kapitałom.**

Polski ucisk, czy niemieckie oszczerstwa.

„Krzywdy" niemieckie, a rzeczywistość. — Rozwój szkolnictwa niemieckiego na Pomorzu.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Toruń, 28 października.

Niemiecka prasa wiele pisze obecnie o „ucisku i prześladowaniu" szkolnictwa niemieckiego na Pomorzu. Nieuzasadnione te skargi znajdują żywe echo w prasie Rzeszy, przedstawiającej Polskę jako państwo, krzywdzące mniejszości narodowe. Nie od rzeczy będzie podać kilka szczegółów, dających jasny pogląd na ten rzekomy „ucisk" n. p. w dziedzinie szkolnictwa niemieckiego na Pomorzu.

Z chwilą objęcia Pomorza przez Polskę zniknął rychło pokost germanizacyjny, a kraj ten odzyskał bardzo prędko swój dawny polski charakter. Nadmierną ilość szkół niemieckich okazała się zbyteczną, wyłoniła się natomiast konieczność stworzenia szkolnictwa polskiego. Trzeba było dać szkoły młodzieży polskiej, która do niemieckich szkół uczęszczać nie chciała i nie mogła. Poczęły więc powstawać szkoły polskie. Powstały jednak też instytucye szkolne niemieckie, do których Niemcy na podstawie swego procentu mieli bezsprzecznie prawo.

Podnieść tu trzeba, że cały ten proces odbywał się przy najszerszem uwzględnieniu narodowych interesów niemieckich, co jednak nie przeszkadzało nauczycielom Niemcom rzucać oskarżeń i skarg na polskie władze szkolne. Oni to sami właśnie zajęli od początku stanowisko zdecydowanie wrogie wobec Polski. — Wszelkimi środkami starali się przeszkodzić w usunięciu rutyny niemieckiej na Pomorzu, — zdarzały się nawet wypadki, że opuszczając swe stanowiska zabierali nieprawnie własność szkolną i darowali związkom niemieckim dla dalszego krzewienia niemczyzny na Pomorzu.

Dla tego też celu istniejące już dawniej tak zwane „Schulvereiny" spotęgowały jeszcze teraz swą działalność. Zasilane znacznymi funduszami z Berlina, prowadzą akcyę przeciwko polskiemu szkolnictwu i prowadzą żywą propagandę na temat „ucisku" szkół niemieckich w Polsce.

Na czele Schulvereinu stoją nauczyciele, znani ze swej hakatystycznej działalności. Szczególnie wybijają się pp. Peters i Kurtmiller, piastujący godność inspektorów szkolnych. Ten ostatni zwłaszcza znany jest z tego, że w lipcu ub. roku jeździł na teren plebiscytowy Prus wschodnich, gdzie agitował i głosował przeciw Polsce. Siedzibą Schulvereinu jest Grudziądz, gdzie posiada znaczną bibliotekę, której najcenniejsze dzieła są własnością dzisiejszych szkół polskich, pozabierane z nich w czasie zamieszania w okresie okupacyjnym.

W rzeczywistości Niemcom w Polsce nie dzieje się więc najmniejsza chyba krzywda i szkolnictwo ich na Pomorzu posiada jak najlepsze warunki egzystencyi. Władze polskie zbyt może wiele okazują tolerancyi dla szkolnictwa niemieckiego. Nieraz nawet odstępuje się od przepisanej normy ilości uczniów na utworzenie odpowiedniej klasy.

Wspomnieć tu także trzeba, iż Niemcy mają

swoje gimnazya w Grudziądzu, Toruniu, Tczewie i Chojnicach, szkoły ludowe i ochronki we wszystkich miejscowościach, gdzie znajduje się potrzebna ilość dzieci narodowości niemieckiej. Szkoły i gimnazya niemieckie cieszą się temi samemi prawami i przywilejami, co i szkoły i gimnazya polskie. Przedstawiciele naszych władz, tak szkolnych, jak i cywilnych, aż zanadto względnie i delikatnie reagują na żądania niemieckie, które czasami są wprost bezczelne i obrażające naszą godność. W podziękowaniu za to Niemcy odpłacają nam się nienawiścią i szkalowaniem nas zagranicą, jako państwa nietolerancyjnego i uciskającego mniejszość narodową niemiecką.

O przeprowadzenie daniny.

Kraków, 29 października.

(stm) Sprawa daniny majątkowej wchodzi wreszcie w stadyum **realne**. Z pod ogólnych, o charakterze bardziej wiecowym, obrad plenum sejmowego, gdzie przyjęto daninę **w zasadzie**, sprawa przeszła pod obrady komisyjne, gdzie są rozpatrywane szczegóły i warunki jej realizacyi. Tu też dopiero może się wyjaśnić stanowisko poszczególnych stronnictw wobec daniny, nie ogólnikowe, lecz istotne.

Stanowisko swoje sprecyzowało też, między innemi, polskie stronnictwo ludowe. W stanowisku owem stronnictwo zdąża do tego, aby danina nie tylko była uchwalona, lecz rzeczywiście ściągnięta, ku czemu trzeba stworzyć warunki, aby była rozłożona sprawiedliwie, t. j. odpowiednio do stosunków gospodarczych, wreszcie aby była celowo użyta. I rzecz dziwna, to jasne i rzeczowe stanowisko spotkało się z góry z atakami z tych stron, które swego rzeczowego stanowiska nie precyzując, ogólnikową swą zgodę na projekt ministra Michalskiego podnoszą jako specyalną cnotę i zasługę obywatelską.

Przedmiotem tych ataków jest oczywiście sprawa „progresywności“ daniny i uwolnienia od niej, względnie zmniejszenia jej dla gospodarstw małorolnych. Przychodzą przytem na stół znowu **błędne** argumenty o dobrobycie wszystkich chłopów bez wyjątku, o „droższości“ produktów rolnych od towarów przemysłowych i t. d. Mieliśmy już sposobność wykazania cyfrowego niesłuszności tych twierdzeń, wykazania, że ceny towarów przemysłowych są stosunkowo **wyższe**, niż produktów rolnych, że specyalnie u nas, wskutek niedoboru produkcyi przemysłowej w kraju, drożyzna produktów przemysłowych wyprzedza wszystkie inne, a zdrożenie produktów rolnych występuje jako zjawisko następcze, nigdy zresztą nie dosięgając poziomu cen towarów przemysłowych. Nie przeszkadza to jednak organom, które pod wpływem jakiejś psychozy uważają budzenie nienawiści do wsi za jakąś specyalną narodową i państwową zasługę, operować demagogicznymi argumentami, mającymi dowieść czegoś przeciwnego. Z przykrością zanotować musimy, że organ tak poważny, jak „Czas“, posługuje się w swej antyludowej kampanii tak niepoważnymi argumentami, których zresztą cyfrową i rzeczową bezpodstawność jest wykazać tak łatwo, że używanie ich przez „Czas“ jest równie dziwne, jak bezcelowe. Do takich n. p. „argumentów“ należy twierdzenie, że chłop „za korzec pszenicy, za który po jej sprzedaniu przed wojną mógł kupić jednę parę butów, kupuje obecnie dwie pary“. „Na tem polega wzrost zamożności chłopskiej“, — dodaje „Czas“ generalizującą sentencyę ekonomiczną.

Warto zająć się z miejsca tym „argumentem“ jako przykładowym. Cyfrowo wygląda on tak, że przed wojną korzec pszenicy kosztował około 18 koron, a para ordynarnych butów chłopskich 8—9 koron, czyli że za korzec pszenicy miał chłop dwie pary butów; teraz rzecz ma się wprost przeciwnie, bo korzec pszenicy kosztuje około 18 tysięcy marek, a para butów z cholewami przeszło 20 tysięcy marek, czyli że nie dostanie ani jednej pary.

To całe dowodzenie nie warte byłoby nawet prostowania, tak jest jaskrawo nieprawdziwe. Ale skoro jest ono użyte jako przesłanka we wstępnym artykule poważnego organu, to należy wykazać jego nieprawdziwość, ażeby dać miarę, jak mogą być słuszne oparte na takich przesłankach wywody. Wogóle zajęliśmy się dłużej tym epizodem, aby wykazać niesłuszność całej kampanii, toczonej niby „w obronie daniny“ przeciw ludowcom, którzy się na nią zgadzają, przez organa, które mają na widoku tylko obronę kieszeni swojej warstwy.

W tem świetle zrozumiałe są i dalsze wywody danych organów tego samego lub innych obozów, które — pragnąc n. p., aby pod pokrywką spłacenia daniny aż przez sprzedaż części majątków obszarniczych urządzić przy pomyślnej konjunkturze na ceny ziemi licytacyjną parcelacyę, bez niewygodnego nadzoru urzędów ziemskich, — jednocześnie stawiają kwestyę aż tak pompatycznie, że razem z nimi „wygra“ lub „przegra“ — państwo. Jest to już niesłychana demagogia partyjno-stanowa, kryjąca swe indywidualne interesa za tarczą interesu państwa, przy atakach na inne obozy za — demagogię i stanowość. Gra ta jednak jest zbyt przejrzysta, aby się na niej nawet najszersza publiczność nie miała poznać — i nawet najcięższe „oskarżenie“ ludowców, że znaleźli się w jednym szeregu z innemi stronnictwami ludowemi, narodową partyą robotniczą i socyalistami, nic tej obszarniczo-reakcyjnej demagogii nie pomoże.

Stanowisko Stronnictwa Ludowego jest jasne. Jeżeli przyjęcie daniny majątkowej opatruje ono szczegółowymi warunkami, umożliwiającemi jej ściągalność, równomierność, celowość i pożyteczność, — to czyni to ono w tej świadomości, że opłacenie daniny majątkowej jest ze strony społeczeństwa wysiłkiem gospodarczym tak wielkim, iż po raz drugi zdobyć się ono nań nie może. Taki więc heroiczny i ostateczny środek zastosowany być winien z całą rozwagą, przy zabezpieczeniu wszelkich okoliczności, aby wysiłek weń włożony nie minął bezpłodnie i nie poszedł na marne. Innego stanowisko w tej sprawie być nie może, właśnie z **państwowego** punktu widzenia, i wszystkie obozy, które **naprawdę** pragną ściągnięcia tej daniny i **skutecznego** jej użycia, mogą tylko równie rzeczowo i szczegółowo sprecyzować swoje warunki jej przeprowadzenia i użycia. Bez jasnego a dokładnego planu i bez porozumieniu się w tej sprawie wszystkich obozów rzecz cała naprawdę do skutku dojść nie może.

* * *

We wczorajszej depeszy p. t. „Doniosłe obrady komisyjne w sprawie daniny“, podaliśmy przebieg posiedzenia z czwartku przedpołudniem, **zakończonego przyjęciem** znanych rezolucyj p. Wierzbickiego. Rezolucye te uchwalono wbrew głosom stronnictw ludowych i robotniczych 7 głosami przeciw czterem głosom. Na popołudniem posiedzeniu **uchwaliła podkomisya** w zasadzie **dopuszczalność 50 proc. ulgi od daniny dla małorolnych.** Bliższe określenia, razem z innymi wnioskami, dotyczącymi zwolnień będą ustalone przy naradach nad art. 29. ustawy o daninie.

NA MARGINESIE.

Wojenny popłoch w Czechach.

(m-m) **Zarządzona w Czechosłowacyi mobilizacya spowodowała popłoch w życiu gospodarczem czeskiem przypominający zupełnie sytuacyę z 1914 r.**

Przedewszystkiem zapanowała gorączka kupowania. Sklepy detalistów i składy hurtowników są oblężone. Jedni chcą się aprowizować, zabezpieczyć przed ewentualnym brakiem środków żywności oraz artykułów przemysłowych inni przygotowują się do spekulacyi, skupując na gwałt wagonami ...sznurowadła, strychninę, kalosze i darte pierze.

Zapewnienia ministra Srby, że o braku żywności zwłaszcza mąki mowy być nie może, ponieważ żniwa w Czechosłowacyi wypadły bardzo pomyślnie — nie odnoszą żadnego skutku.

Panika przybrała takie rozmiary, że praska izba handlowa ujrzała się zniewoloną wydać odezwę, w której powiada, że niesumienne i tchórzliwe indywidua szerzą nieuzasadnione pogłoski, chcąc mobilizacyę wyzyskać dla konjunktury handlowej. Rząd czechosłowacki stwierdza, iż regularna aprowizacya zarówno ludności jak wojska jest zapewniona.

Z tego wszystkiego widać jasno, że w Czechosłowacyi panuje nastrój wojenny. Otwarcie na łamach prasy mówi się o tem, że republika Czechosłowacka znajduje się w przededniu „wielkich wypadków“.

Obywatele republiki czechosłowackiej ogarnięci paniką kupują... kupują i kupują!...

Z DNIA.

Poetyzowanie apasza.

(m-m) Wielkie plakaty oznajmiają, że w kinie wyświetlanym jest sensacyjny film p. t. „Jean Jeudi — król apaszów“. W jednym z krakowskich teatrów cieszy się olbrzymiem powodzeniem dzięki swym walorom czysto kinowym i doskonałej grze artystów — sztuka, której bohaterem jest znowu „król apaszów“. Niedawno ukazały się w niektórych dziennikach opisy „bohaterskich“ czynów „Yvette — kochanki apasza“.

Te apaszowskie historye budzą ogromne zainteresowanie wśród szerokich sfer i opłatają postać apasza aureolą poetycznej legendy. Wprawdzie, wszędzie surowa moralność gromi oficyalnie czyny rycerzy noża i wytrycha, ale czyż to od dzisiaj wiemy, że publiczność szeroka, tak samo jak dzieci reaguje bardzo słabo na ckliwy morał, a ulega szybko czarowi zła plastycznie i barwnie przedstawionego. „Król apaszów“ — już sama ta nazwa pomimo republikańskich przekonań posiada pewien urok. Niedarmo bajki czarodziejskie tak upodobały sobie „królewiczów“ z za siedmiu rzek i „zaczarowane królewny“. Wprawdzie król apaszów w dramacie filmowym czy też filmie udramatyzowanym jest ostatniego rzędu kanalia, ale to mu nie zaszkodzi w opinii tłumu, który rozumować nie lubi, a odczuwa bezpośrednio... Apasz-bohater jest piękny, dzielny, odważny, sprytny, uwodzicielski — szaleją za nim urocze niemożliwie szlachetne kobiety... Dlaczegóżby ten tłum bezkrytyczny, zapełniający widownie kina i teatru, pożerający dzienikarskie krwawe sensacye miał być bardziej niezłomnym i etycznie odporniejszym od kobiety, „która zabiła“?

Trujące kwiaty mają woń silną i oszałamiającą... Niebezpieczny to eksperyment wąchanie takich kwiatów choćby nawet przy akompaniamencie arcymądrej prelekcyi botanicznej na temat szkodliwości kwiatów trujących.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 29 Października

Zenobiusza

Wschód słońca: 6·44

Zachód słońca: 5·43

Długość dnia: 9·08

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Salome“. „Tragedya florencka“.
Niedziela popoł.: „Burmistrz Stylmondu“ i „Cud św. Antoniego“.
Wieczór: „Salome“ i „Tragedya florencka“.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Sobota: „Faust“.
Niedziela popoł.: „Boccacio“.
Wieczó: „Księżniczka czardasza“.

TEATR BAGATELA

Sobota: „Kobieta która zabiła“.
Niedziela popoł.: „Kurnik“.
Wieczór: „Kobieta, która zabiła“.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Zuza“.
Niedziela popoł.: „Zuza“.
Wieczór: „Manewry jesienne“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39

Sobota Mieczysław Zielenkiewicz: „Od pióra do maszyny rotacyjnej“ (z tajemnic dziennikarstwa).

— o —

Pierwsza szkoła radiotelegrafistów w Polsce.

W ciągu listopada otwarta będzie w Warszawie pierwsza w Polsce szkoła dla radjotelegrafistów. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu i obecnie organizatorka szkoły YMCA porozumiewa się w tej sprawie z Ministeryum poczt i telegrafów, które będzie stanowiło władzę zwierzchnią szkoły.

Do Warszawy przybył już naczelny instruktor szkoły porucznik marynarki amerykańskiej sir A. Macoe.

— ooo —

Zjazd górników i hutników w Katowicach.

Zjazd górników i hutników, który miał się odbyć w dniu 1 listopada w Dąbrowie Górniczej został z powodu rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej odwołany.

Natomiast w najbliższym czasie odbędzie się zjazd górników i hutników w Katowicach, w którym wezmą udział przedstawiciele okręgów przemysłowych przyznanych Polsce na G. Śląsku.

Ukończenie linii kolejowej Kokoszki—Gdynia.

Prace nad budową linii kolejowej Kokoszki—Gdynia dobiegają końca. Tor kolejowy już gotowy, obecnie więc wre robota nad wykonaniem sygnalizacyi, budynków stacyjnych i oczyszczeniem nasypów. Prace te zajmą około dwóch tygodni, poczem odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej linii i otwarcie jej dla ruchu osobowego i towarowego.

Linia Kokoszki—Gdynia, licząca 23 kilometry, biegnie wśród przepięknej okolicy, mogącej chlubnie rywalizować z najcudniejszymi zakątkami Polski. Falisty teren na zboczach doliny spadającej ku Gdyni, wśród zalesionej okolicy Małego Kacka rozwija przed jadącymi bogatą panoramę, zmieniającą się co chwila.

Przeprowadzenie tej nowej linii kolejowej połączone było z wielkiemi trudnościami technicznemi, które jednak zdołano przezwyciężyć. Linia kolejowa Kokoszki—Gdynia znacznie przyczyni się do rozwoju miejscowości leżących na wybrzeżu polskiem.

Wynik spisu ludności w Bielsku.

Ludność miasta Bielska wynosi obecnie 19.813 mieszkańców. W roku 1910 ilość ludności wynosiła 17.811 mieszkańców. Z tego jest wyznania rzymsko katolickiego 10.768, ewangelickiego 5030, żydów 3955 oraz 60 innych. Według języka ojczystego znajduje się w Bielsku: 14.272 Niemców, 4347 Polaków, 513 żydów, i 183 innych. W roku 1910 było 15.096 Niemców, 1992 Polaków i 723 innych.

—ooo—

Nowy rektor politechniki warszawskiej.

Z Warszawy donoszą: Z powodu powołania na stanowisko prezydenta ministrów rektora politechniki p. Ponikowskiego, dokonano nowego wyboru rektora politechniki i wybrano profesora zwyczajnego inż. Leona Staniewicza.

—ooo—

Czy Karol Stefan Habsburg jest obywatelem polskim?

Sprawa obywatelstwa ks. Karola Stefana Habsburga przedstawia się zagadkowo.

Oto klub „Wyzwolenie“ wniósł interpelcyę do ministra spraw zagranicznych, w której zapytuje, czy wiadomo mu, że wydział środkowo europejski zawiadomił p. arcyksięcia Karola o uzyskaniu przez niego obywatelstwa polskiego.

Klub „Wyzwolenia“ twierdzi, że wiadomość ta nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, zwraca się do ministra o wyjaśnienie, jaki był cel fałszywego przedstawienia rzeczy, kto to samowolnie uczynił i w jaki sposób minister ma zamiar zareagować na popełnione nadużycie?

—o—

Aresztowanie komunisty na Pomorzu

Policya państwowa aresztowała w Kościerzynie komunistę Józefa Mazurkiewicza z Poznania. Mazurkiewicz śladem swego współtowarzysza ideowego Dąbala nawoływał ludność do zbrojnego powstania przeciwko państwu i zapowiadał przewrót komunistyczny.

W czasie aresztowania zwolennicy Mazurkiewicza usiłowali stawić zbrojny opór policyi, ale gdy policya zagroziła użyciem broni palnej — komuniści rozpierzchli się.

—ooo—

Zbrojny napad na pociąg Warszawa—Kraków

Onegdajszej nocy kilkunastu uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na pociąg osobowy idący z Krakowa do Warszawy, podawszy uprzednio sygnał czerwoną latarką celem zatrzymania pociągu. Napadu dokonano tuż pod Żyrardowem.

W chwili zatrzymania się pociągu bandyci sterroryzowawszy służbę pociągu otworzyli wagon bagażowy i poczęli wyrzucać bagaże podróżnych na tor.

Policya, dyżurująca na stacyi w Żyrardowie widząc zatrzymany pociąg w odległości pół kilometra od stacyi, sądziła, że stała się katastrofa i pobiegła na miejsce wypadku, co widząc bandyci zbiegli.

Natychmiast zarządzono obławę i zdołano trzech uczestników bandy pochwycić. Będą oni oddani pod sąd doraźny.

—o—

3-letnia rocznica oswobodzenia Krakowa.

(t) Dnia 31 bm. będzie Kraków święcił uroczystość 3 rocznicy odzyskania wolności.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 10 rano w kościele Maryackim, w którem wezmą udział przedstawiciele władz rządowych, wojskowości, władz cywilnych, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych itd.

Przed kościołem ustawi się kompania honorowa z orkiestrą. Po uroczystem „Te Deum“ ruszy pochód wzdłuż Linii A—B i C—D przed odwach, gdzie jeden z reprezentantów miasta wygłosi przemówienie, poczem po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę nastąpi uroczysta zmiana warty głównej.

Według tradycyi z 1918 r., warta wraz z orkiestrą kolejarzy krakowskich wyruszy o godz. 10'30 rano z koszar Jagiellonów w Podgórzu ulicami: Krakowską, Stradom, Grodzką i ustawi się u wylotu ul. Grodzkiej. Stąd po otrzymaniu znaku wejdzie na Rynek pod odwach, gdzie jak już wspominaliśmy nastąpi zmiana warty, podczas której przewodniczący cechu wręczy dowódcy warty sztandar.

Po zmianie warty orkiestra odegra humn narodowy, poczem nastąpi defilada.

Generalicya, korpus oficerski, oraz reprezentanci władz rządowych ustawią się u wylotu ul. Brackiej. W przeddzień obchodu odbędą się we wszystkich oddziałach wojskowych załogi krakowskiej pogawędki i odczyty, podczas których referenci oświatowi wyjaśnią żołnierzom znaczenie uroczystości.

* * *

Ku uczczeniu pamięci poległych w obronie Ojczyzny żołnierzy, odbędzie się dnia 1 listopada o g. popoł. nabożeństwo żałobne z kazaniem przy wspólnym grobowcu na cmentarzu rakowickim.

Następnego dnia o godz. 9 rano odprawioną zostanie w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła msza św. żałobna.

—ooo—

PONIEDZIAŁEK WOLNY OD NAUKI. Kuratorium Szkolne okręgu krak. komunikuje: Aby zapobiedz ewentualnym nieporozumieniom, zawiadamiam wszystkie władze i zarządy szkolne na terytoryum okręgu szkolnego krakowskiego, iż dzień ... (poniedziałek) jest wolny od nauki szkolnej. Owiński, kurator szkoln. okr. krak.

Ceny spadają.

Materyały odzieżowe staniały o 40%. — Obuwie spadło o 25%. — Detaliści zniżają o 10%. — Narady kupców.

(stm) W handlu naszym nadeszła wreszcie przełomowa chwila, ceny zaczynają spadać. Pomimo całego oporu zainteresowanych, pomimo zażartej obrony wysokich cen przez handlarzy — towary tanieją, przedewszystkiem wskutek poprawienia się kursu naszej waluty. Wpływ tego faktu odbił się nietylko na towarach sprowadzanych bezpośrednio z zagranicy, ale także na produkcyi krajowej, opierającej zagranicznym surowcem. Tak więc, jak się dowiadujemy z Bielska, spadek cen materyałów odzieżowych u fabrykantów doszedł od 30 do 40%. Nasi detaliści jakoś jeszcze nie mogli się zdecydować na odpowiednią zniżkę.

Zdecydowali się natomiast na nią handlarze obuwiem, którzy zresztą poprzednio wyśrubowali ceny do fantastycznej wysokości. Łatwiej im teraz spuszczać — to też można np. widzieć na wystawie buciki, na których była przedtem cena 13000 marek, za 9000 marek. Dalsza obniżka przyjdzie niewątpliwie, narazie o 25%.

Do zniżki zresztą musieli się już uciec i inni kupcy detaliści, wobec braku zbytu. Różne spółki zawiadamiają, że zniżyły ceny o 8%, na wystawach widać wielkie obwieszczenia: „zniżka cen o 10%“. Rzecz ta warta jest jeszcze sprawdzenia — czy zniżka jest rzeczywista, czy też tylko w obwieszczeniu. Niewątpliwie jednak i do rzeczywistych zniżek, nie 8—10%, ale większych przyjść musi.

Tymczasem kupcy — jak się dowiadujemy — toczą narady w swoich stowarzyszeniach, jakie zająć stanowisko, wobec faktu zniżki ogólnej, w szczególności zaś — wobec „ataków“ prasy, która wykazuje, że zniżkę cen powinni zaprowadzić i detaliczni kupcy, gdy nastąpiła ona w hurcie i gdy mamy poprawę kursu marki polskiej. Niektórym kupcom to stanowisko dzienników się nie podoba, ale nie wątpimy, że zwycięży opinia uczciwych żywiołów, wśród kupiectwa, które lojalnie zastosują się do konjunktury i nie zechcą uważać publiczności tylko za objekt obdzierania.

Krwawe starcie na weselu.

Dwóch zabitych i kilku rannych.

(t) Dnia 19 bm. we wsi Łęki górne odbywało się wesele w domu leśnego Walentego Karguli.

Pod wieczór do domu Karguli zeszło się mnóstwo gości; w liczbie ich znajdowało się też kilku rastu niezaproszonych.

Po wychyleniu sporej ilości kieliszków, rozpoczęto tańce, w których zamierzali wziąć udział także niezaproszeni goście z Podgórskiej Woli.

Natręctwo to nie przypadło do gustu kilku parobczakom — to też postanowili oni pozbyć się „konkurentów“. Atoli przybyli spodziewali się widocznie tego, i na wszelki wypadek zaopatrzyli się w **karabiny, rewolwery i noże.** Zaczepieni przez kilku z parobków **poczęli strzelać w stronę tańczących.**

W kilku minutach dom weselny zamienił się **w istne pobojowisko.** Goście weselni, widząc bójkę między parobkami poczęli umykać chyłkiem, część ich jednakże pospieszyła na ratunek swoim.

Po pewnym czasie bójka przybrała charakter niezwykle krwawego zajazdu, **ofiarą którego padło dwa życia ludzkie.**

Zawiadomiona o wypadku policya pospieszyła na miejsce krwawego starcia.

Stwierdzono, że **zabitymi zostali: Jan Olszówka** lat 26 i **Jan Kapusta** lat 21 zwany także „Rybą“. Obaj z Podgórskiej Woli.

Lekkie rany otrzymali: Stanisław Szponder i Józef Surman również z Podgórskiej Woli.

Policya rozpoczęła w ej sprawie śledztwo, przyczem okazało się, że w bójce brali udział. Adam Kisielewski, Walenty Kargula (sprawiający wesele), Jan Kargula, Józef Tomasiewicz wszyscy z Łęk Górnych oraz Józef Zaucha, Władysław Kapusta, Stanisław Mikrud i Jędrzej Kolman.

Wszystkich aresztowano i odstawiono do sądu w Pilźnie.

NOWE POCIĄGI KOLEJOWE. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie komunikuje: Od dnia 1 listopada zaprowadza się między Chabówką a Nowym Sączem i z powrotem nową parę pociągów pospiesznych Nr. 1281 i Nr. 1202 w połączeniu do pociągu Nr. 6101 z Krakowa i do pociągu Nr. 6102 do Krakowa. Wagony przechodzą wprost. Odjazd z Krakowa o godz. P, przyjazd do Nowego Sącza o godz. 15'32. Odjazd z Nowego Sącza o godz. 15'48, przyjazd do Krakowa o godz. 22.

IZBA SKARBOWA W KRAKOWIE ogłasza: Wszystkie władze, urzędy państwowe i autonomiczne, obowiązane po myśli art. 48 ust. 16. z 1920, Dz. u. Nr. 82 o podatku dochodowym i majątkowym do przedkładania wykazów uposażeń służbowych i emerytur, zechcą zgłosić u właściwych władz skarbowych I. instancyi zapotrzebowanie druków do sporządzenia rzeczowych wykazów, o ile tego dotychczas nie uczyniły, jak najspieszniej. Druki te po nadesłaniu przez wydział gospodarczy minist. skarbu, zostaną natychmiast doręczone.

(t) **SPRAWY MIEJSKIE.** W dniu 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego wspólne posiedzenie Sekcyi I. i II. Rady miasta, na którem sekcye przyznały kilka kredytów dodatkowych do poszczególnych działów budżetu na rok 1921. Po posiedzeniu wspólnem sekcya I. Rady miasta uchwaliła przedstawić Radzie miasta wnioski na sprzedaż skrawka gruntu miejskiego przy ulicy Koletek Konwentowi OO. Bernardynów, potrzebnego im dla uregulowania ogrodu — oraz na sprzedaż skrawka gruntu miejskiego w Dębnikach przy ul. Madalińskiego do linii regulacyjnej tej ulicy, tudzież **zatwierdzono linię budowlaną dla realności fabryki samochodów „Automotor“ w Dębnikach** z powodu zamierzonej tam budowy.

(t) **REGULACYA ULICY DĄBROWSKIEGO.** Na wspólnem posiedzeniu Sekcyi I. i komisyi podgórskiej Rady miasta, zatwierdzono plan regulacyjny ulicy Dąbrowskiego w Podgórzu między koleją a ulicą Salinarną, oraz plan regulacyjny dla części ulicy Salinarnej między ul. Józefińską a Lwowską.

(t) **PODWYŻSZENIE OPŁAT OD STANOWISK KRAMARZY I OPŁAT TARGOWYCH.** Na posiedzeniu Sekcyj I. II. i III. Rady miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego w dniu ... bm. uchwalono podwyższenie opłat od środków przewozowych, tudzież opłat od stanowisk stałych i niestałych na placach targowych od stanowisk kramarzy, od stołów miejskich i ław oraz opłat zjeżdżających na targi wozów wiejskich. Nadto uchwalono podwyższenie opłat targowych od koni i wozów na placu Groble i podwyższenie opłat od psów w obrębie miasta Krakowa.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i jutro po raz osiemnasty „Kobieta, która zabiła“, poczem schodzi w pełni powodzenia na czas dłuższy z repertuaru, ustępując miejsca nowości pt. „Dr. Stieglitz“, komedyi familijnej w trzech aktach Friedmana, której premiera odbędzie się w poniedziałek w reżyseryi p. Nowackiego.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. „Niech mnie dyabli wezmą“ operetka Reichweina będzie ekstrawagancyjna atrakcya teatru „Nowości“. Niezwykłą zaletą tej operetki jest libretto, które od początku do końca trzyma widza w napięciu. Akt II. z pomysłowemi dekoracyami i kostyumami. Miła i piękna muzyka harmonizuje wybornie z całością. Wystawienie tej operetki połączone z milionowym nakładem, którego nie szczędzi dyrekcya, aby tylko wystawić operetkę na wzór zagraniczny. W sobotę „Zuza“, a w niedzielę popołudniu „Zuza“, wieczór zaś cieszące się stałem powodzeniem „Manewry jesienne“.

ODCZYT P. FRANCISZKA BAYTLA „O szczęściu“, którego cały dochód jest przeznaczony na cele humanitarne i społeczne odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 popołudniu w sali „Sokoła“, a zostanie powtórzony w niedzielę o tej samej godzinie. Szlachetny cel i niezwykle zajmujący temat, sprowadzą niezawodnie do „Sokoła“ liczne grono słuchaczów.

(t) **PRZEJECHANIE.** Między godziną 6 a 7, wczoraj, przy ul. Starowiślnej najechało auto wojskowe na Annę Pączkównę robotnicę, skutkiem czego nieszczęśliwa doznała obrażeń na całem ciele. Zawezwane pogotowie przewiozło Pączkównę do szpitala. Szalone auto znikło.

(t) **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj o godzinie 5 popołudniu, zawezwano pogotowie ratunkowe na stacyę kolejową Podgórze—Wisła, gdzie podczas wyładowywania progów kolejowych, jeden z nich upadł robotnikowi Klimie na głowę. Po opatrzeniu przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza w stanie groźnym.

(t) **ZNALEZIONE.** Znaleziono portfel z kwotą 23680 marek oraz legitymacye na nazwisko Apolonii Zięciny. Portfel ten można odebrać w trzecim komisaryacie pol. przy ul. Rakowickiej.

(t) **AMATORKA PŁASZCZA.** Policya krak. aresztowała Reginę Steczko lat 23, z Liszek za kradzież damskiego płaszcza na szkodę Adolfa Nikla wartości 50.000 marek.

(t) **MILIONOWA KRADZIEŻ.** Onegdaj włamali się niewyśledzeni sprawcy do mieszkania inżyniera Antoniego Procnera zam. przy ul. Katowej 9. i skradli garderobę wartości milion marek.

(t) **KRADZIEŻ ZEGARKA.** Onegdaj skradziono w tramwaju na pierwszej linii Ignacemu Spirze zam. przy ul. Dietla 29. złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 200.000 marek.

(t) **UKARANIE PASKARKI.** Tut. okr. urząd walki z lichwą skazał za pobieranie wygórowanych cen za masło Józefę Kowaszczańską na karę 3-dniowego aresztu i grzywnę 5000 marek, oraz konfiskatę masła. Kowaszczańska sprzedawała masło po cenie 4000 marek za 1 klgr.

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszsgo korespondenta).

KONFERENCYE PETLURY W WIEDNIU. „Ridnyj Kraj“ donosi, że Petlura przejechał przez Wiedeń i odbył 6-godzinną nader ważną konferencyę z przedstawicielami emigracyi ruskiej we Wiedniu.

NASTĘPSTWA BRAKU MIESZKAŃ. Profesor filologii klasycznej na uniwersytecie lwowskim dr Ryszard Gałuszyński opuszcza Lwów w sobotę, z powodu braku mieszkania. Z tego samego powodu wyjechał już prof. uniwersytetu dr Henryk Ułaszyn.

OPŁATY TRAMWAJOWE ZA PAKUNKI. W lwowskich tramwajach ma być wprowadzona opła-

ła od pakunków ręcznych. Opłata ma wynosić 30 marek od sztuki.

POGRZEB TENORA MANNA. Wczoraj odbył się przy tłumnym współudziale publiczności pogrzeb zmarłego w Berlinie tenora Józefa Manna.

—oOo—

Z tajników fabrykacyi cukierków.

Przemysł cukierniczy rozpada się u nas na dwie odrębne grupy. Jedna to solidnie znane firmy przedwojenne, dostarczające produktów wyborowych, a drugie to małe, w czasie wojny powstałe fabryczki, często anonimowe. (W Krakowie istnieje na Kazimierzu i w Podgórzu cały szereg takich pokątnych fabryk cukierków). Ci drobni wytwórcy fabrykują swoje wyroby bez żadnej kontroli, dopuszczając się różnych mniej lub więcej szkodliwych zafałszowań, używając do produkcyi cukierków i czekolady marchwi, fasoli, tartych ziemnieków, sacharyny, farb anilinowych...

Produkty te pomimo, że jakości znacznie gorszej są zaledwie 15 do 20 procent tańsze od pierwszorzędnych wyrobów cukierniczych.

Zaznaczyć należy, że czekoladki powinny były obecnie potanieć, albowiem w ciągu ostatnich 3 do 4 tygodni ceny masła kakaowego i ziarna kakaowego, potrzebnych do wyrobu czekolady spadły o 25—30 procent. Mimo tego czekoladki podrożały o 40—50 procent.

Jest to wogóle zjawisko niestety często u nas powtarzające się, że choć surowce tanieją — produkty z nich wyrabiane drożeją.

Zaradzić temu może jedynie ścisła kontrola władz i społeczeństwa.

Ruch giełdowy.

Kraków, 29 października.

(stm) Ruch zniżkowy walut obcych trwa. Najsilniej dotyka on koronę austryacką, którą w gotówkowym obrocie płacono po kursie 80 za 100, oraz markę niemiecką — po 20 za 1. W przekazach marką niemiecką robiono nie o wiele wyżej.

W papierach dywidendowych ruch był stosunkowo bardziej żywy, niż poprzednio, jednakże stosunkowo zbyt mały. Tłomaczą to ogólnie zbytniem zaangażowaniem się banków w operacyach arbitrażowych. Intenzywna praca przy telefonach z powodu obrotów walutowych tak wyczerpuje energię naszych kapitalistów, że nie pozostaje im już energii na operowanie papierami przemysłowemi i bandlowemi. Na akcye przyjdzie niezadługo czas, gdy się spokoi gorączka walutowa.

Giełda krakowska z 28 października

Waluty i dewizy.	Walula markowa — Gotówka (banknoty) — Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty — Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3500·—	3900·—	3500·	3900·—	3800·—
Franki franc. .	250 —	280·—	260·—	290·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	20·—	25·—	21·—	26·—	24·50,22·40
Korony austr.	—·80	1·—	·90	1·10	1·08—1·—
„ czesko-sł.	35·—	40·—	36·—	41·—	39·25,38·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa — ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800 —	
„ „ V em. .	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	975·—	1025·	
Bank Małopolski	625·—	675 —	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	700·-	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425 —	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600 —	700·-	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	900·—	1000·—	1000·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	
„Impex“	325·—	375·	360·—
„Polski Glob“	900·—	1100·	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em. .	8500·—	9000·—	8500·—
H. Cegielski, Poznań . . .	2900·—	3100·—	3100—2950
Warsz. Parowozy I—II em.	1500·—	1600·	1600·—
„Lemiesz“	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia“ I—IV em. .	4100·—	4500·—	4300·—
„Pocisk“	1000·—	1200·—	
Automotor	1800·—	2000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	10.800·—	11.000·—	
Siersza	11.000·—	11.500·—	11500 —
Tepege	7000 —	7500·—	
Polska Nafta	2150·—	2350·—	2325—2200
Elektr. Siersza I—III em.	2500·—	3000·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Huszcze Trzebinia	5000·—	5 00· -	5200—5300
„Krakus“ IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4100·—	4400·—	4400—4100

Popłoch na giełdzie w Warszawie.

Warszawa 28/10 (Tel. M.) Dziś **na giełdzie warszawskiej nastąpiła znaczna zniżka walut obcych. Dolary spadły do 3750, Marka niemiecka do 22. Na czarnej giełdzie panuje z tego powodu popłoch.**

Warszawa 28/10 (PAT) Papiery wartościowe. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 263 264, żądano 266, poszukiwano 262, za 100 marek trans. 83·50.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3825, 3750 sprzedaż 3750, kupno 3625. **Franki francuskie gotówka trans. 270, sprzedaż 270, kupno 260, czeki trans. 277, 275. Funty szterlingi gotówka** trans. 14500, czeki trans 14650. Marki niemieckie gotówka trans. 22 czeki trans. 22, 2142 i pół, sprzedaż 21·25 21·50. Korony austryackie czeki trans. 97·50, 96·50 sprzedaż 98·50, kupno 93·50.

Acye warszawskie. Bank handlowy 2135, 2225, Bank kredytowy warszawski 2500, Bank zachodni 1250 Warsz. Tow. kopalń i zakładów hutniczych 19900, 19100, Starachowice 4700, 4440, 4475, Tow. zakładów żyrardowskich 53000, 54500, 53500. Warsz. fabryka cukru 21000, 20800, 21500. Ostrowieckie zakłady 5250, 4900, 4950. Przemysł drzewny i handel 1—3 emis. 1700, 1600. Pocisk 1100, 1125, Siła i światło 650, Nafta polska 2440, 2350, 2325.

Dodatni wpływ przyjęcia decyzyi górnośląskiej.

Paryż (E. E.) **Wiadomość o przyjęciu przez obie strony warunków podziału G. Śląska została przyjęta przez giełdy w Europie dodatnio. Akcye przemysłu górnośląskiego poszły znacznie w górę.** Giełdy francuska niemiecka i holenderska po chwilowej stagnacyi notowały znów wyższe transakcye.

Rzym (E. E.) **Kapitał zagraniczny zainteresował się silnie Górnym Śląskiem. Kierownicy zakładów przemysłowych, leżących po stronie polskiej otrzymać mieli wielkie zamówienia terminowe.**

500 milionów franków pożyczki dla Polski.

Warszawa. (Tel. M.) Dziś wrócił do Warszawy z podróży zagranicę prof. **Henryk Radziszewski, któremu udało się zawarcie z finansistami francuskimi i belgijskimi przedwstępnych układów o pożyczkę dla Polski w wysokości** 500 milionów franków po kursie 96 na 6 proc. Suma ta wynosi około 150 miliardów marek polskich.

Nowe zwycięstwo Brianda.

O wyjazd do Waszyngtonu.

Paryż (PAT) Na posiedzeniu senatu **Jouvenel** interpelował w sprawie polityki zagranicznej, **wzywając senat, by nie zezwolił na wyjazd Brianda** do Waszyngtonu bez uprzedniego udzielenia aprobaty rządowi. Trzeba bowiem, aby Briand, jeśliby udał się do Waszyngtonu, mógł tam przemawiać w imieniu całej Francyi.

Briand w odpowiedzi oświadczył, że **wysłanie zwyczajnej delegacyi do Waszyngtonu nie miałoby tego samego znaczenia, co jego obecność na konferencyi i nadmienia, że obecność ta będzie obowiązkiem wdzięczności wobec Stanów Zjednoczonych.** Na konferencyi będą omawiane problemy, **bezpośrednio interesujące Francyę.** Między innemi **sprawa rozbrojenia ma pierwszorzędne znaczenie** dla Francyi. Należy przypomnieć, że Francya musi bronić nietylko wolności własnej, lecz także wolności świata całego.

Senat przyjął 201 głosami przeciwko 9 wniosek Berarda, że w chwili, w której Briand ma się udać do Waszyngtonu, senat zapewnia go o **swojem zaufaniu i liczy na to, że potrafi on obronić prawa interesów i bezpieczeństwa Francyi, oraz doprowadzić do tryumfu zasad pokoju, sprawiedliwości i wolności,** które są zasadami republiki francuskiej.

Komuniści chcą zamordować gen. Focha.

Waszyngton, 28 października.

„Morningpost“ donosi z Waszyngtonu, że **rząd amerykański wpadł na trop spisku komunistycznego, mającego na celu zamordowanie gen. Focha w czasie jego pobytu w Nowym Jorku.** Rząd amerykański przedsięwziął jak najdalej idące ostrożności, aby zapewnić zarówno gen. Fochowi jak i innym delegatom na konferencyę waszyngtońską bezpieczeństwo życia.

20-minutowe posiedzenie sejmu.

Umożliwienie pracy komisyi skarbowo-budżetowej. — Utrata dyety dziennej za absentowanie się w komisyi. — Najbliższe posiedzenie 8 listopada.

Warszawa (tel. M.). **Piątkowe posiedzenie Sejmu, na którem załatwiono tylko sprawy mniejszej wagi, trwało 20 minut.** Zaczęło się o godzinie 4·35, a skończyło się 5 minut przed 5-tą. Stało się to dlatego, aby **umożliwić pracę podkomisyi skarbowo-budżetowej,** która przeprowadza obecnie dyskusyę szczegółową nad daniną majątkową w przyspieszonem tempie. Tuż przed zamknięciem posiedzenia ożywiło się nieco na sali z powodu zawiadomienia marszałka, że **absentujący się posłowie na posiedzeniach komisyi będą podlegać** w myśl uchwały konwentu seniorów, temu samemu rygorowi, co posłowie, absentujący się na plenarnych posiedzeniach Sejmu, t. j. **utracie dyety dziennej.** Niektórzy posłowie nie kryli swego niezadowolenia z powodu tej groźby. Wywołało to krótką dyskusyę formalną na ten temat, w rezultacie jednak zapowiedział marszałek przyjęcie do wiadomości. — Następne posiedzenie odbędzie się dopiero dnia 8 listopada.

Dalsze obrady nad daniną.

Warszawa (PAT. Radio). **Podkomisya dla projektu daniny pod przewodnictwem dr. Diamanda** odesłała szereg wniosków, dotyczących **ulg dla wdów, sierót i starców, pobierających rentę inwalidzką i emeryturę, dla związków zawodowych i kooperatyw, po przychylnej zasadniczej dyskusyi** do załatwienia przy artykule 39 projektu. Ustęp o zwolnieniu od daniny uczniów, jako podnajemców, skreślono wobec **zwolnienia od daniny wszystkich podnajemców. Danina od samochodów** obowiązuje posiadacza automobilu w czasie od 1 lipca do 31 grudnia b. r. Handlarze automobilów opłacają daninę od automobilów, będących w ich stałem użyciu przynajmniej jednak od jednego automobilu. Tem postanowieniem załatwiono także artykuł 7 projektu ustawy, dotyczący czasu używania automobilu i wysokości daniny. W myśl wniosku posła **Wierzbickiego sprawa mnożników** ma być załatwiona po ustaleniu ulg w obu sprawach. Poseł Wierzbicki przedstawi swe obliczenia dopiero we czwartek dnia 3 listopada. Na tem **obrady przerwano.**

Po ponownem otwarciu obrad po południu, podjęto dalszą dyskusyę nad tytułem, zawierającym normy postępowania przy ściąganiu daniny. Komisya załatwiła artykuły 9—11. W dyskusyi nad art. 12 **poseł Wład. Grabski zaproponował opłacanie daniny w dwóch ratach równych w ciągu 10 tygodni, z 10 proc. opustem dla tych, którzy całą daninę złożą w ciągu dni 14. Poseł Kelischer** uważa, że 10-miesięczne odsetki są zbyt wysokie i proponuje odsetki, przewidziane w ustawie o podatku dochodowym. **Poseł Chadzyński żąda skasowania kary grzywny i więzienia dla tych, którzy nie złożą na czas daniny,** ze względu na to, że przedstawiciele rządu nie mieli instrukcyi od ministra skarbu. Dalsze rozprawy podkomisyi odroczono do dnia następnego.

Sublokatorzy nie zapłacą daniny od mieszkania.

Warszawa. (Tel. M.) W podkomisyi skarbowo-budżetowej przyjęto uchwałę w sprawie daniny, która zainteresuje szeroki ogół. Mianowicie ulga od daniny została przyznana również i sublokatorom, tak, że podnajmujący mieszkania z tytułu tego daniny płacić nie będą. (Wspomina o tem także powyżej zamieszczona depesza urzędowa; Red.).

Obrady komisyi sejmowych.

Wydzierżawienie puszczy białowieskiej? — Sprawy polityki zagranicznej. — Wydanie posłów Dąbala i Okonia.

Warszawa (PAT) **Komisya rolna** pod przewodnictwem posła Piechoty wysłuchała sprawozdania delegata ministerstwa rolnictwa p. Mikłaszewskiego **o gospodarstwie leśnem w puszczy Białowieskiej.** Jest to największy, 128 tysięcy hektarów liczący obszar leśny w Europie środkowej. Niemcy rozpoczęli eksploatacyę puszczy i dzisiaj tam działa 8 tartaków, terpentyniarnia itp.

Ministerstwo rolnictwa zamierza eksploatacyę lasów oddać w 20-letnią dzierżawę, przyczem wyrąb ma być ograniczony do drzewa przestarzałego

go i cięć normalnych. Po dyskusyi postanowiono wyłonić podkomisyę dla oceny gospodarki leśnej i transakcyi handlowych. Do podkomisyi wejdzie po 3 członków komisyi rolnej, przemysłowo-handlowej, skarbowo-budżetowej i prawniczej. Następnie po dyskusyi wezwano rząd, do przedstawienia projektów ustaw dla ochrony drobnych dzierżawców na kresach wschodnich.

Komisya zagraniczna pod przewodnictwem dra Stanisława **Grabskiego** odbyła zebranie, na którem **przed** porządkiem obrad minister **Skirmunt** na zapytanie posła **Rataja** odpowiedział, że poseł Rzeczpospolitej w Paryżu Zamoyski **zrezygnował z prawa udziału Polski w obradach Rady Ligi narodów nad sprawą górnośląską, na zasadzie wskazówek od rządu** otrzymanych co do taktyki, w materyi tej przestrzegać się mającej. Odpowiedzi na zapytania np. posła **Bryla o stosunku do rządu sowieckiego**, odroczono do zebrania następnego. Przystąpiono do załatwienia wniosku posła **Bryla**, tyczącego się działalności ks. arcybiskupa **Teodorowicza** w sprawie górnośląskiej. Po dyskusyi, w której między innymi zabrał głos ks. arcybiskup Teodorowicz i poseł Rataj, przyjęto wniosek zgłoszony przez centrum narodowe.

Komisya regulaminowa pod przewodnictwem posła **Grzędzielskiego** uchwaliła odmówić żądaniom wydania posłów dra Perla i księdza Tachowskiego, dalej Wasilewskiego i Anusza, **a zgodzić się na wydanie posłów: Matusza, Krępy, Szyszkowskiego, Okonia i Dąbala.**

Komisya administracyjna i miejska pod przewodnictwem posła **Opali**, po przeprowadzeniu dyskusyi nad rządowym projektem ordynacyi do rad miejskich, wyłoniła **na wspólnem zebraniu podkomisyę**, w skład której weszli: przewodniczący poseł Opala, oraz posłowie Federowicz, Lisiecki, dr Marek, Rajski, Rudnicki, dr Suligowski, Tarnawski, Tomaszewski, Tomczak. **Komisya wyznaczyła posłów dra Marka i Suligowskiego na referentów**, którzy wspólnie z ministerstwem spraw wewnętrznych mają przygotować referat do podkomisyi. Delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, zapowiedział zgłoszenie przez rząd nowego projektu ordynacyi miejskiej.

Zabiegi Ukrainy sowieckiej o umowę handl. z Polską.

Warszawa. (Tel. M.) Przedstawiciel handlowy republiki Ukrainy sowieckiej p. Izajasz Kurgin złożył wizytę kierownikowi ministerstwa przemysłu i handlu p. Strassburgerowi w celu przedstawienia sprawy podjęcia rokowań i zawarcia umowy handlowej między Polską a sowiecką Ukrainą. Minister Skirmunt stanął na stanowisku, że rokowania te będą dopiero wówczas możliwe, gdy placówka dyplomatyczna polska w Charkowie będzie mogła rozpocząć pracę normalną.

Wanderlip u Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Tel. M.) Przed wyjazdem p. Wanderlipa z Warszawy przyjął go Naczelnik Państwa na audyencyi. Tego samego dnia p. Wanderlip w towarzystwie posła francuskiego Panafieu i posła amerykańskiego Gibsona odbył konferencyę z ministrem Skirmuntem. Tematem narady był podobno **projekt finansowy Wanderlipa, który dotyczy w znacznej mierze i Polski.**

Generalny wikaryat dla polskiej części G. Śląska.

Cieszyn. (ETE) Kardynał Bertram zamianował **generalnym wikaryuszem dla części Górnego Śląska przyznanej Polsce proboszcza z Tychą, ks. Kap-cę. Siedzibą** nowego generalnego wikaryusza będą **Katowice.** Wynika stąd, że obecnie na Śląsku polskim będą dwa książęcobiskupie generalne wikaryaty, jeden w Katowicach, drugi w Cieszynie.

„Schutzbund" chciałby zostać na polskim Śląsku.

Berlin. (ETE) Organizacya „Deutsch-Schutzbund" wydała odezwę, wzywającą Niemców, pozostałych na obszarach przyznanych Polsce, by nie opuszczali kraju, lecz wytrwali w swych dotychczasowych siedzibach.

O wydawanie powstańców i broni.

Praga (ETE). „Madiar Hirlap" donosi z kompetentnych źródeł, że hr. Andrassy, Rakowsky i dr. Gratz znajdują się w Tihany. W tych dniach mają oni zostać przetransportowani do Budapesztu. **Na ulicach Budapesztu rozlepiła policya plakaty, w których wzywa ludność do wydania ukrytych powstańców i broni.**

Z SALI KONCERTOWEJ.

Otwarcie sali Starego Teatru. — Występ Jana Majerskiego.

Wojna światowa, obeszła się najsrożej może z najpoważniejszą uczelnią muzyczną Krakowa — Konserwatoryum, wyrzucając z pięknego przybytku w Starym Teatrze, i zamykając temsame doskonałą salę koncertową. Po siedmioletniem zaknięciu zdołał wreszcie gospodarz gmachu, magistrat, odebrać z rąk wojskowości budynek i sumptem kilku, czy kilkunastu milionów marek przywrócić do stanu pierwotnego. Wróciło tedy z tułaczki Konserwatoryum, straciwszy znakomitego a dotąd niezastąpionego kierownika śp. dyr. Żeleńskiego, melomani zaś, odzyskali swą ulubioną salę.

W niedzielę ubiegłą otwarto salę, wspaniałą produkcyą. Był nią koncert znakomitego polskiego śpiewaka tenorysty prof. Jana Majerskiego, jedynego z Polaków, który po słynnym Janie Reszkem może się poszczycić tem, iż był a właściwie dotąd jest członkiem zespołu opery paryskiej, w której kreował (w latach 1910—14), partye Samsona w operze Saint-Saensa, Sygurda w operze Regera, Lohengrina itd. aż do wybuchu wojny.

Czasy wojenne przebył Majerski, śpiewając we Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Warszawie, Lwowie, po wojnie zaś ponownie we Francyi i Włoszech.

Produkcya znakomitego śpiewaka, potwierdziła zaszczytną opinię o naszym rodaku i pozwoliła wreszcie usłyszeć, ten fenomenalny materyał o dźwięku najczystszego srebra, a o kulturze technicznej takiej, jaką zaledwie kilku polskich śpiewaków współczesnych posiadło. Z tym bogatym zasobem staje artysta przed słuchaczem z całą swobodą. Artyzm wielki i niedościgniony, przejawia się we wszelkiej postaci, najświetniej jednak i najbardziej ujmująco w aryi operowej. Majerski bowiem podobnie jak i drugi równie wielki śpiewak polski Didur, jest śpiewakiem wybitnie operowym. Walory świetnego materyału, ujmującego szczerością a zniewalającego potęgą, występują w całej swej świetności w aryi operowej. Produkcya rozpoczęta aryami Wagnerowskiemi wykonywanemi w sposób tu dotąd niesłyszany, zdradziła wielki artyzm śpiewaczy i swobodę w traktowaniu, zarówno parlanda jak i kantyleny, zaś arye końcowe programu oraz arye hojnie jako naddatki zaśpiewane, porwały publiczność, która w oklaskach pełnych entuzyazmu domagała się naddatków coraz to dalszych.

Znakomitemu śpiewakowi-artyście, sekundował dzielnie, niezrównany akompaniator dyr. Walewski.

Stanisław Bursa.

—ooo—

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.